Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 15 groszy.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA

11. PAZDZIERNIKA 1925.

NR. 235. — ROK XXXII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

„Zupełna równość“ przy kwadratowym stole.

Jeszcze na długo przed VI. Zgromadzeniem Ligi Narodów powiedział Baldwin, że: z Niemcami musi się obradować na stopie „zupełnej równości“.

Jak chciał, tak się stało!

* * *

O jeden dzień wcześniej, niż inni, przybył do Locarno na konferencję p. Briand. Przyspieszenie przyjazdu przypisywano temu, że pierwotnie miał się jeden dzień zatrzymać w Genewie; dowiedziawszy się jednak, że tu czeka na niego min. Benesz, pojechał wprost do Locarno, mimo, że było jeszcze o 1 dzień zawcześnie.

Czy tak istotnie było, nie wiadomo. Wiemy natomiast to, co p. Briand zrobił bezpośrednio po przyjeździe do Locarno. Prosto z hotelu udał się do „Pałacu sprawiedliwości“, w którym się konferencja miała odbywać, i dokonał szczególnej lustracji całego gmachu. W szczególności zainteresował się salą posiedzeń.

Wszedłszy do niej, ujrzał długi a wąski stosunkowo stół, przy którym miano obradować. Ku zdumieniu towarzyszących mu osób kazał ten stół wyrzucić, a postarać się o inny, kwadratowy. Z trudem niemałym wynaleziono stół kwadratowy i obciągnięto czerwonem suknem...

Po co?

Towarzystwo siedzące przy podłużnym, prostokątnym stole, z góry jest narażone na tę sytuację, że gdzieś ktoś siedzi „u góry“, ktoś zaś „u dołu“, — że jedni zajmą miejsca honorowe, inni — poślednie. Stół zaś kwadratowy znów z góry wyklucza tę sytuację. Nigdzie nie ma „góry“, ani „dołu“. **Wszyscy są traktowani jednakowo. Zasada „zupełnej równości“ triumfuje!**

* * *

Ustawiono po 4 krzesła przy każdym boku kwadratowego stołu. Ministrowie zasiedli. Ci z koalicji z uśmiechem — niemiecy zaś z zastygłą powagą na twarzach.

Rozpoczęły się obrady. Po każdej przerwie wychodził któryś z ministrów do prasy i rozpromieniony donosił: „Świetnie! W zgodzie, w atmosferze porozumienia“.

Doskonałe porozumienie zepsuła wiadomość, że prasa włoska opublikowała dokładny tekst paktu bezpieczeństwa opracowanego przez prawników w Londynie. Wszyscy byli zaskoczeni, nie wyłączając delegacji włoskiej. A, no — stało się! Zaraz jednak powiadomiono świat chciwy każdej wiadomości z Locarno, że ten... drobny incydent w niczem nie wpłynie na tok obrad.

* * *

Lacoste z „Echo de Paris“ telegrafował 5 b. m. z Locarno: „Dyplomaci Rzeszy chcą, by projekt arbitrażu polsko-niemieckiego został opracowany przez pp. Chamberlaina, Stressemana, Brianda, Scialoję i Vanderveld'ea... Następnie przedstawiłoby się go Polsce, w ten zaś sposób wszelka odpowiedzialność za niedojście układów do skutku spadłaby na Polskę“.

I tak mniej więcej sprawy dotąd stoją. Dn. 7 b. m. donosiła „Germania“ z Locarno: „Jest prawie pewnem, że dla dopuszczenia Polski do obrad trzeba będzie zgody wszystkich 5 państw; jest oczywiście (!) nieprawdopodobnem, by się Niemcy na to zgodziły“.

Gdyby się informacja berlińskiego dziennika (powtórzona zresztą przez polską prasę) sprawdziła, mielibyśmy oryginalny komentarz do zasady kwadratowej, zupełnej równości głoszonej przez Baldwina: Polska czeka za drzwiami, gdy się o jej losie radzi z jej odwiecznym wrogiem...

* * *

Niemcy, korzystając z zasady „zupełnej równości“ wysuwają — jak wiadomo — żądanie takiej interpretacji (jeśli nie usunięcia) 16 art. Paktu Ligi Narodów, by na wypadek wojny z Polską, Francja nie mogła spieszyć z pomocą swej aljantce. Bo do tego zmierza ich żądanie (poparte zresztą przez Anglję), by w każdym takim wypadku sprawa francuskiego przemarszu była poddaną rozwadze Rady Ligi Narodów. Kiedy zaś — jak donosi Sauerwein w „Matinie“ — Francja chce sobie zastrzedz w pakcie bezpieczeństwa w art. 5 prawo represyj w Nadrenji na wypadek agresji Polski przez Niemcy, Stresseman otwarcie mówi, że się na to nigdy nie zgodzi... „Byłoby to bowiem — są słowa niemieckiego dyplomaty — niesprawiedliwe“. Wobec czego klauzula traktatu francusko-polskiego i art. 16 Paktu musiałyby zawisnąć w powietrzu! Bo „zupełna równość“ musi być zachowana!

* * *

Więcej! „Wysoko postawiona osobistość“ — pisze „Germania“ — wykazuje Francuzom, że chcą w dalszym ciągu stosować podwójną miarę w stosunku do Niemiec: „Angriffspolitik“, którą „uprawiają — pisze — od 5 lat“ (traktat z Polską) i „politykę porozumienia“, na którą weszli w Locarno. A „obydwie razem godzą się — dodaje — z sobą z trudnością“. Radzi im, by raczej Polskę zostawili na boku, niż mieli narazić porozumienie z Niemcami na szwank.

* * *

Tak się oto radzi przy kwadratowym stole w Locarno, w atmosferze „zupełnej równości“.

Kwadratowy stół na 16 osób, jest tu symbolem. Ci, którzy przy nim zasiędą, są — równouprawnieni. Ale — stół ma swoje wymiary... Równość zostaje równością tylko dla obecnych. A dla innych? Będzie jeszcze dobrze, jeśli im pozwolą usiąść z boku. Jak czasem w niektórych rodzinach! „Ubodzy krewni“ są także — krewnymi!

Ale może być i tak, że — ubodzy krewni nie znajdą już miejsca. Stół bowiem ma swoje wymiary, a równość...? Nie ma podobno tańszego towaru na świecie, jak hasła. Wiadomo — ta produkcja nic nie kosztuje!

W. Z.

Treść numeru:

W. Z.: „Zupełna równość“ przy kwadratowym stole (artykuł wstępny).
sp.: Wybory do Rad miejskich w Poznańskiem i na Pomorzu.
K. Makuszyński: Listy warszawskie.
Z życia młodzieży.
Kryzys na rynkach zbożowych (w Wiadomościach gospodarczych).

Pogrzeb patrjarchy Zaleskiego.

Rzym. (PAT) Zwłoki msgr. Zaleskiego przewiezione zostały **do kościoła San Girolamo**, gdzie uroczyste nabożeństwo żałobne odprawił **ks. arcybiskup Cieplak**. Stolicę Apostolską reprezentował **kardynał Sincere**. Pozatem na nabożeństwie obecny był **ambasador polski przy Watykanie**, poseł polski przy Kwirynale, wiele osobistości ze świata kościelnego, oraz akredytowani przy Stolicy dyplomaci. Po nabożeństwie zwłoki przewieziono na cmentarz, skąd po pewnym czasie wysłane zostaną do Indyj i tam ostatecznie pochowane. Należy przypomnieć, że **msgr. Zaleski był przez szereg lat delegatem apostolskim w Indjach wschodnich.**

—o0o—

KOALICJA STRONNICTW CZESK. UCHWALIŁA ROZWIĄZAĆ PARLAMENT.

Praga. (PAT) „Pravo Lidu“ donosi, że wydział wykonawczy stronnictw koalicyjnych **postanowił rozwiązać obie Izby dnia 16 października i rozpisać nowe wybory na dzień 16 listopada.** Program prac, co do którego prowadzone są rozmowy między stronnictwami koalicyjnemi, zostanie uchwalony. Zostanie jednak zredukowana reforma wyborcza i ustawa o pomocy ofiarom katastrof żywiołowych. Uchwalono również, **że wybory nie będą oznaczały zrzeczenia się programu koalicyjnego, który** będzie wprowadzony w życie natychmiast po rozpoczęciu prac nowego sejmu, **w którym — jak sądzą stronnictwa koalicyjne — będzie** decydowała dotychczasowa koalicja.

Radicz członkiem gabinetu Pasicza.

Belgrad. (PAT.) Stefan Radicz przybył wczoraj do Belgradu. W ciągu dnia **został przyjęty przez króla na audjencji.** Po audjencji wyraził Radicz wobec dziennikarzy **swoje** zadowolenie z przebiegu konferencji, zaznaczając nadzwyczajne przymioty króla jako człowieka i władcy. W stosunku polityki wewnętrznej zapewnił Radicz, że **porozumienie między jego stronnictwem a radykałami jest trwałe. Jest już niezbitym faktem, że wstąpi do rządu.** Poszukiwana jest tylko formuła, w jakiej ma to nastąpić.

Belgrad. (AW.) W czasie uczty **na cześć chłopskiej partji chorwackiej** oświadczył Stefan Radicz, iż prawdopodobnie już w najbliższym czasie **wstąpi do gabinetu Pasicza.** Powszechnie mówią, że Radicz ma zostać wicepremjerem bez teki.

P. Wokow o handlu polsko-sow.

Warszawa. W piątek wieczorem wyjechał do Moskwy poseł sowiecki **Wojkow.** Przed swoim wyjazdem odbył konferencję z przedstawicielami prasy polskiej, na której omawiał kwestję **stosunków handlowych sowiecko-polskich.** Wykazawszy momenty, **które mogą sprzyjać rozwojowi handlu polsko-sowieckiego.** Wojkow przytoczył bardzo obfity materjał cyfrowy.

Wartość eksprotu polskiego do Rosji w przeciągu 3 kwartałów roku ubiegłego wynosi **1,029.000 dolarów,** gdy w tym samym czasie w roku bieżącym wzrosła **do 5,768.000 dolarów.** Świadczy to o wzmagających się obrotach. Natomiast import towarów sowieckich do Polski w tym czasie w r. 1925 wynosił **zaledwie 1 miljon dolarów.**

Jakkolwiek handel z sowietami krępowany jest wobec istnienia monopolu państwowego w stosunku do handlu zagranicznego, **to jednak przemysł i handel polski,** zdaniem p. Wojkowa, **może odegrać poważną rolę na rynku rosyjskim,** zwłaszcza, jeżeli idzie o takie towary, jak manufaktura, wyroby szklane lub skórzane i t. p.

ROBOTNICY AMERYKAŃSCY PRZECIW BOLSZEWIZMOWI.

Nowy Jork. (PAT.) Prezydent amerykańskiej federacji pracy oświadczył w przemówieniu, wygłoszonem **na posiedzeniu komitetu wykonawczego, iż federacja nie przyłączy się nigdy do obecnego ruchu robotniczego w Rosji sowieckiej,** gdyż ruch ten mógłby zniszczyć owoce pracy federacji. Przemówienie to zostało przyjęte hucznymi oklaskami obecnych.

—o0o—

Po zażegnaniu przesilenia rządowego.

Konferencje premjera z Prezydentem Rzpltej i marszałkiem Ratajem. — Względy na politykę zagraniczną przemawiają przeciw przesileniu. — Komunikat Klubu Ch. D. w sprawie sanacji gospodarczej. — Wzmożenie prac komisyjnych.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Warszawa. Wskutek odroczenia obrad sejmowych panowało w Sejmie i kołach politycznych w ciągu piątku **duże podniecenie.** Zaznaczyć należy, że niemal cała prasa akt niedopuszczenia ustaw sanacyjnych do komisyj **skrytykowała bardzo ostro.** Niewątpliwie pod wpływem tej opinji **marszałek Rataj** prosił premjera **o odbycie rozmowy na temat przyczyny odroczenia Sejmu i programu prac sejmowych. Premjer Grabski** w południe udał się do **p. Prezydenta Rzeczypospolitej** i konferował z nim przeszło godzinę. W wyniku narad rząd ocenił sytuację za **zupełnie spokojną.** Nie ulega wątpliwości, że względy dyktowane przez politykę zagraniczną w związku z konferencją w Locarno, samę przez się **czynią sprawę ewentualnego przesilenia rządowego zupełnie nieaktualną.**

Z Belwederu **premjer** udał się do Sejmu i odbył **z marszałkiem Ratajem** półgodzinną rozmowę. Po rozmowie **marszałek Rataj** oświadczył dziennikarzom, że osiągnięto porozumienie w tym duchu, iż w chwili, gdy premjer zawiadomi marszałka, **że względy na politykę zagraniczną** nie stoją na przeszkodzie wznowienia prac sejmowych, **zwoła niezwłocznie Sejm,** aby nic nie stracić z cennego czasu. Marszałek **przewiduje, bodaj że zbyt optymistycznie, że termin ten może być wcześniejszy, niż 20 b. m., oceniając, iż kampanja w Locarno** rozegra się już do poniedziałku.

W kołach blisko rządu stojących twierdzą, że odroczenie Sejmu **opóźni** wprawdzie prace nad uzdrowieniem **położenia gospodarczego,** ale **nie będzie wielką przeszkodą w układach,** które rząd prowadzi **w sprawie pożyczki zagranicznej** z konsorcjum finansistów zagranicznych. Układy te **trwają** w dalszym ciągu i jest **wszelka nadzieja,** że w najbliższym czasie będą uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Około godziny 2 pojawił się komunikat klubu parlamentarnego **Chrz. Dem.,** który brzmi:

Klub Chrz. Dem. stał i stoi na stanowisku konieczności natychmiastowego zajęcia się przez sfery parlamentarne sprawami przesilenia gospodarczego i z tego względu uważa za konieczne załatwienie bez zwłoki pierwszego czytania trzech przedłożeń rządowych, dotyczących sanacji gospodarczej państwa, odsyłając je bez dyskusji generalnej w celu merytorycznego rozpatrzenia do odpowiedniej komisji.

Niestety przedstawiciele „Wyzwolenia“ na konwencie seniorów odbytym d. 8 b. m. wbrew innym klubom, **stanęli na stanowisku odrzucenia wymienionych ustaw bez rozpatrzenia ich treści.** Przyjęcie podobnego wniosku wywołałoby w konsekwencji **przesilenie rządowe.** Zważywszy, że wszelki wstrząs wewnętrzny w chwili obecnej mógłby **osłabić stanowisko państwowe Polski na konferencji międzynarodowej,** które wymaga jednolitej i mocnej podstawy rządu, Klub Chrz. Dem. **ujrzał się zmuszonym zgodzić się, by plenarne posiedzenia Sejmu zostały odroczone** do czasu wyjaśnienia sytuacji politycznej w związku z obecną **konferencją międzynarodową.** Uznając w całej rozciągłości powagę położenia, Klub Ch. Dem. ze swej strony poczynił odpowiednie kroki celem użycia wszystkich dostępnych mu środków, **ażeby na terenie sejmowym sprawa wejścia sanacji gospodarczej państwa na nowe drogi dokonana została w najbliższym czasie“.**

Tyle komunikat. Wśród stronnictw rozpoczęły się rozmowy na temat ustalenia **jednolitego programu gospodarczego,** z drugiej zaś strony **premier** rozpoczął rozmowy z niektórymi klubami o **wyjaśnienie położenia.** Nadmienić wreszcie należy, że **marsz. Rataj** wobec ataków prasy, która stwierdziła, iż **130 ustaw rządowych zalega w Sejmie,** zaprosił rano **przewodniczących komisyj sejmowych,** apelując do nich, aby **podjęli intenzywną pracę komisjalną.**

Niewątpliwie na skutek tego apelu na wtorek i środę zostało zwołanych kilkanaście komisyj sejmowych.

Dyskusja nad wstąpieniem Niemiec do Ligi Narod.

SKRZYŃSKI I BENESZ WEZMĄ UDZIAŁ W PRACACH KONFER. OD PONIEDZIAŁKU.

Locarno. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu konferencji, która trwała około trzech godzin, **rozpatrywano sprawę wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.**

Dwukrotnie zabierał głos **Briand, wygłaszając długie mowy. Luther i Stresemann** jeden po drugim przedstawiali warunki przystąpienia Niemiec do Ligi. **Chamberlain, Vandervelde i Scialoja całkowicie popierali tezę francuską.** W rezultacie dyskusji konferencja nie powzięła żadnej rezolucji.

Delegacje pięciu państw w sobotę będą dyskutowały szczegółowo **nad tekstem paktu, który do tego czasu będzie zredagowany i przedstawiony im do aprobaty.**

Ministrowie spraw zagranicznych Polski i Czechosłowacji wezmą udział w pracach konferencji, zapewne poczynając od poniedziałku. Przypuszczają naogół, że definitywne porozumienie **osiągnięte zostanie prawdopodobnie w połowie przyszłego tygodnia.**

Locarno. (PAT) W uzupełnieniu doniesień o wczorajszej konferencji ministrów zaznaczyć należy, że **głównym przedmiotem dyskusji były sprawy związane ze wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów.** Dłuższe przemówienie na ten temat wygłosił **Briand,** poczem **Stresemann i Luther** oświadczyli, iż wobec obszernego potraktowania tematu przez Brianda, aby dać odpowiedź na szereg ostatecznie nieokreślonych projektów, **delegacja niemiecka musi się zastanowić i wyjaśnić sobie bliżej treść tezy francuskiej.** Dlatego też w dniu dzisiejszym nie będzie posiedzenia ogólnego, natomiast **odbywać się będą rozmowy między poszczególnymi ministrami.**

Skrzyński i Briand radzą nad wspólną akcją.

TEZA POLSKA PRAWNICZO JEST BARDZO MOCNA.

Locarno. (PAT) Onegdaj o godz. 2 przybył tu minister **Skrzyński.** Na stacji oczekiwali nań: **minister Modzelewski,** minister **Morawski,** sekretarze delegacji Jackowski i Komarnicki, oraz przedstawiciele prasy polskiej.

Wieczorem minister Skrzyński **odbył konferencję z ministrem Briandem.**

Paryż. (PAT) „Petit Parisien“ podaje z Locarno, że **Briand przedstawił ministrowi Skrzyńskiemu obecny stan rokowań.** Jak zauważa dalej dziennik, min. Skrzyński **jest dobrej myśli.**

„L'Oeuvre“ stwierdza, że na przyjazd do Locarno ministra **Skrzyńskiego i Benesza Niemcy patrzą z pewnem zaciekawieniem, a być może i z niepokojem.**

Wedle „Matina“, **teza polska pod względem prawniczym jest bardzo silna.** Ma ona te zalety, że nie obraża niczyjej miłości własnej, nie jest bowiem zwrócona wyraźnie przeciwko nikomu.

—o0o—

Z komisji administracyjnej Sejmu.

NOWELA DO USTAWY O UPOSAŻENIU FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. (PAT.). Na onegdajszem posiedzeniu **sejmowej komisji administracyjnej** pod przewodnictwem posła **Putka,** rozpatrywano rządowy **projekt ustawy nowelizującej ustawę o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych, a częściowo i ustawę o ochronie lokatorów.** Projekt referował poseł Putek (Wyzwolenie). Nowela zawiera postanowienia, **dotyczące opróżnienia mieszkań służbowych,** zajmowanych przez funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych w wypadku rozwiązania stosunku służbowego, przeniesienia w stan spoczynku lub na inną posadę. W powyższych wypadkach funkcjonarjusz państwowy zobowiązany jest mieszkanie opróżnić, przyczem opróżnienie to w wypadku dobrowolnego ustąpienia ze służby **winno nastąpić natychmiast,** w innych zaś wypadkach częściowo w ciągu dni 8, całkowicie **zaś w ciągu trzech miesięcy. Powyższą nowelę uchwalono,** jak również uchwalono następnie **projekt ustawy o utworzeniu województwa wileńskiego.** Zmiana w stosunku dotychczasowego stanu rzeczy polegała **na skasowaniu terminów „delegat rządu“ i „okręg administracyjny wileński“ i wprowadzenie terminów „województwo i wojewoda“.**

—o—

OŚWIADCZENIE BRIANDA.

Francja dochowa Polsce wierności.

Locarno. (PAT.) Briand oświadczył korespondentowi „Matina“, że delegacja francuska gotowa jest dyskutować wszelkie teksty i formułki, jakie zostaną przyjęte w Locarno, jednakże **zasadą, od której nigdy nie odstąpi, jest dochowanie wierności swoim sojuszniczkom: Polsce i Czechosłowacji.** Korespondent „Petit Parisien“ donosi, że Benesz po rozmowie z Briandem i Chamberlainem oświadczył, że jest usposobiony dość optymistycznie.

—o0o—

Wybory do Rad miejskich w Poznańskiem i na Pomorzu.

Poznań, 7 października.

(Od jednego z wybitnych znawców życia społeczno-politycznego otrzymujemy poniższy artykuł. Red.).

Na ubiegłą niedzielę (gdzieniegdzie na przyszłą) naznaczono w województwach poznańskiem i pomorskiem wybory do Rad miejskich. Lwia część miast i miasteczek załatwiła się z tą kwestją właśnie w niedzielę ubiegłą, t. j. 4-go października.

Wyniki okazały się w poszczególnych miastach różne, zależało to bowiem w części od udziału uprawnionych do głosowania, w części też od tego, czy w danej miejscowości poszczególne ugrupowania zawarły kompromis, czy wolały walkę prowadzić oddzielnie.

Chrześcijańska Demokracja, tak w Poznaniu jak na Pomorzu, czując się na siłach — postanowiła z góry iść do wyborów na własną rękę.

Jednak w niektórych miastach zadecydowano inaczej — albowiem przeważyło w większości zapatrywanie, iż wybory do Rad miejskich należy przeprowadzić nie na podłożu partyjno-politycznem, a raczej tylko na gospodarczem.

Rozpatrzmy jednak wyniki wyborów w poszczególnych miastach, skąd wyniki już dokładnie nam są znane.

Od ostatnich wyborów, które odbyły się w grudniu 1921 r., dużo się zmieniło.

Poznań w owym czasie liczył mieszkańców coś około 170.000, podczas gdy obecnie — przez zwykły przyrost, a głównie przez przyłączenie do miasta siedmiu gmin podmiejskich (Główna, Rataje, Zegrze, Dębiec, Starołęka, Górczyn i Winiary), liczba ta wzrosła do 214 tysięcy mieszkańców.

Przy wyborach w ubiegłą niedzielę „partyjność" nieco się zmniejszyła. Gdy bowiem w roku 1921 zgłoszono list różnych ugrupowań 9, tym razem było ich tylko 7.

Z tych siedmiu — lista pierwsza (komunistów) i ostatnia (żydowska), zdołały zjednoczyć tyle głosów, że wyszły z wyborów bez żadnego mandatu.

Największą ilość mandatów zdobyła lista Nr. 6 (Chrześć. Demokr. i Koła Obywatelskiego), bo 34 mandaty (głosów 37.530), z których to mandatów Chrześć. Demokracji przypadło 13. (Dotąd posiadała Chrześć. Dem. tylko 10 — zdobytych o własnych siłach w roku 1921).

Nar. Partja Robotnicza — która tym razem utworzyła wspólną listę z tak zw. „Młodą Polską", otrzymała głosów 17.240 — otrzymując mandatów 15 (dotychczas 7 + 2 = 9).

P. P. S. zwiększyła liczbę posiadanych dotąd mandatów o 4 — tak, że posiada ich obecnie 8 (głosów 9.419). Wzrost ten dokonał się jednak kosztem komunistów, którzy zdobyte w r. 1921 mandaty utracili. Tak więc ugrupowania narodowe jak dotąd tak i nadal posiadać będą w poznańskiej Radzie większość decydującą — tembardziej, że przyłączą do tej większości jeszcze dwa mandaty z listy inwalidzkiej.

Mandat z listy lokatorów (jedyny) jest niewyraźny, a więc niepewny. Zdawać by się mogło, że sukces tak P. P. S. jak N. P. R. jest wielki, w porównaniu ze stanem dotychczasowym. Nie da się zaprzeczyć — że P. P. S. tak w Poznaniu samym, jak i w niektórych innych miastach, na siłach się wzmogła. Nie dzieje się to atoli kosztem grup narodowych — a szczególniej chadecji, tylko kosztem komunistów. Przeważnie zaś Nar. Partji Robotniczej, która pięknie socjalizmowi od lat drogi toruje, czego przykłady podam jeszcze poniżej. Co się zaś tyczy samej N. P. R., to „zwycięstwo" poznańskie z innych wynikło przyczyn.

Pierwszą jest obecne położenie gospodarcze, ogólna stagnacja, brak pracy, zarobków, a często niewypłacalność zapracowanych zarobków.

A dalej! Nie brak jeszcze i w Poznańskiem i na Pomorzu ludzi, którzy na N. P. R. patrzą tylko z punktu widzenia nazwy partyjnej — przecież „narodowa" brzmi tak pięknie, a „robotnicza" znowu aż nazbyt ponętnie.

Wszystko to prowodyrzy i agitatorzy N. P. R. w demagogji swej potrafią wyzyskać. Jest jednak jeszcze i trzecia przyczyna ich „zwycięstwa" — albowiem wymienione wyżej gminy, świeżo do starego miasta przyłączone, w większości swej za listami P. P. S. i N. P. R. się opowiedziały.

Jeżeli się zważy, że w dzielnicach tych zamieszkuje ludność robocza więcej od tych z śródmieścia upośledzona, żyje w biedzie i bezrobociu, w blaszanych, nędznych barakach wojskowych, jak w Głównej lub Ratajach, a jeżeli dodamy do tego brak uświadomienia politycznego u większości — wówczas będzie jasnem, czemu wszystko tak a nie inaczej wypadło.

Zwycięstwo — jeżeli o takiem mówić można — odnieśli Enpeerowcy tylko w Poznaniu, podczas gdy w innych miastach stale tracą na znaczeniu, wypuszczając berło na zawsze z swych rąk. I tak np. w Inowrocławiu na Kujawach przy wyborach niedzielnych sromotną ponieśli klęskę na rzecz ugrupowań narodowych lub socjalistów. (Socjaliści wogóle zagnieździli się mocniej lub słabiej w kilku tylko miastach większych jak Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Inowrocław, Chełmża i Ostrów). Otóż w Inowrocławiu posiadała N. P. R. z ostatnich wyborów (1921) 15 mandatów. Obecnie cyfra ta spadła do trzech! Ugrupowania narodowe (głównie Chrześć. Dem.) otrzymały mandatów 20, podczas gdy socjaliści zyskawszy kosztem właśnie N. P. R. mandatów 13, tworzyć będą z ostatnimi opozycję lewicową w sile 16 głosów.

Gorzej jeszcze wypadły dla N. P. R. wybory w miasteczku Mosinie — w której to Radzie na sześciu, zasiadało 4 N. P. R., 1 narodowiec i jeden socjal. Obecnie wyszli Enpeerowcy bez żadnego mandatu, podczas gdy dla ugrupowań narodowych przypadły 4, a socjalistom 2.

W znanem w historji naszej — chociażby z burzliwych Sejmików — miasteczku Środzie, dzierżyła N. P. R. władzę prawie niepodzielnie. Na 12 radnych bowiem, wybranych 1921 r., miała 9. Obecnie w zwiększonej do liczby 24 Radzie, zdobyli w ubiegłą niedzielę mandatów 12, socjaliści 1, podczas gdy dla Koła Obywatelskiego i Chrześć. Demokr. przypadło mandatów 11.

Nie lepiej poszło panom z lewicy w mieście Kościanie. I tutaj rządy N. P. R. dały się wszystkim porządnie we znaki. (Toż w r. 1920 doszło do tego, że zamierzano tam tworzyć „republikę kościańską"). Przy wyborach niedzielnych zdołała N. P. R. przeprowadzić tylko 4 radnych, socjaliści żadnego, podczas gdy Chrz. Demokr. (łącznie z ugrup. obyw.), przypadło 11 mandatów.

Liście lokatorów przypadły 3.

Za długo byłoby wyliczać wszystkie miasta i miasteczka. Dość powiedzieć, że straciła Nar. P. Rob. również w Śmiglu, Wrześni, Wolsztynie, Szubinie i t. d., gdzie wszędzie stale posiadali większość, obecnie spadli zupełnie do mniejszości, lub co najwyżej posiadać zdołali połowę mandatów, jak np. w Szubinie 5.

Na Pomorzu było nie inaczej.

W Chełmży — gdzie ongiś całą Radę zdobyli opanował, obecnie zdobyli tylko 5 mandatów, podczas gdy Chrześć. Dem. wspólnie z listą Obyw., przypadło mandatów 11, a kosztem N. P. R. — zdobyli również socjaliści aż 12 mandatów. Niemcy dwa.

Zawiniła tutaj dużo uprawniona do głosowania ludność, albowiem na 5.165 uprawnionych głosowało tylko 3.118 — przez tę właśnie obojętność dano możność zwycięstwa i socjalistom i Niemcom.

Jak z powyższego wynika, dla ugrupowań narodowych, a szczególnie dla Chrześć. Demokracji, wyniki wyborów były wszędzie o wiele korzystniejsze, niż w roku 1921.

Że atoli P. P. S. w Poznańskiem i na Pomorzu się wzmogła, to było przewidywane i przepowiadane. Działalność N. P. Robotniczej nigdy i może do innych wyników doprowadzić. Sprawa wszakże nie jest ani tak groźną, ani tak niebezpieczną. I u nas wszystko w [illegible] było — i — znowu przeminęło. Jeżeli zaś szczerze i otwarcie wypowiedzieć, to zdaje lepiej mieć przeciwnika otwartego, niż wilków w owczej skórze, z piękną nazwą „narodowa" i pod nią „robotnicza", a w istocie to tylko zakapturzony socjalizm lub conajmniej — kompost od niego.

Zaiste lepiej już będzie, gdy robotnik polski będzie miał do wyboru tylko jedno: albo czerwony sztandar, albo — znamię Chrześć. Demokracji — Krzyż. Wówczas dopiero będzie jasno, wyraźnie.

Pouczają nas o tem wyniki wyborów w Poznańskiem i na Pomorzu.

ap.

O czem piszą inni?...

P. P. S. za rozwiązaniem Sejmu. — Tenden cyjne doniesienia niemieckie z Locarno. — Odroczenie Sejmu; zwichnięcie pier wotnego projektu marszałka Rataja.

Stanowisko stronnictw wobec rządu p. Grabskiego jeszcze się nie wyjaśniło. Nie wiadomo, czy p. Grabski ma za sobą większość w Sejmie, czy nie. Najdłużej zastanawiali się nad stosunkiem do rządu socjaliści.

„Kotłowało się wczoraj — pisze o środowych obradach klubu P. P. S. syjonistyczny „Nasz Przegląd" — w superrządowem (?) stronnictwie P. P. S. Dół popychał górę. Szczerkowski, Dobrowolski, Kwapiński dawali wyraz niezadowoleniu. Ba, b. wicepremjer koalicyjnego rządu, Daszyński, pomstował przeciw rządowi i postanowiono rządowi pełnomocnictw nie udzielić, porozumieć się z innemi stronnictwami lewicy w sprawie wspólnej akcji i ewentualnego rozwiązania Sejmu. Ale te wszystkie rzeczy tak łatwo nie poszły".

Następnego dnia obradował Centr. Kom. Wykonawczy, który uchwalił zgłoszenie w Sejmie wniosków o zawieszenie podatków lokatorskich, zniesienie kary śmierci śmierci i sądów doraźnych, upaństwowienie kopalń i hut i t. p. Uchwalono też — jak donosi „Robotnik" — rozpocząć

„**akcję** wiecowo-manifestacyjną w całym kraju **na rzecz** wysuwanych przez nas żądań, oraz **rozwiązania Sejmu** w ten sposób, aby **wybory** odbyły się **na** wiosnę przyszłego **roku**".

Stosunku P. P. S. do rządu C. K. W. nie sprecyzował. Konwent seniorów postanowił dość zgodnie odroczyć obrady Sejmu do 20 b. m. ze względu na konferencję w Locarno. Gyby doniesienia prasy niemieckiej były prawdziwe, to trzebaby uwierzyć, że sprawa polska przybiera tam obrót niepomyślny. Ale wiadomości te — pisze „Kur. Poranny" — są tendencyjne.

„To nie prawda, aby już dokonywana była w Locarno rewizja Traktatu Wersalskiego. Ale stoimy wobec wielkiego niebezpieczeństwa grozy tej rewizji, ku której — nie napotykając żelaznego oporu — dąży dyplomacja niemiecka. Wytężyć musimy wszystkie siły, aby nie iść bezwiednie na rękę tej grze, musimy obmyśleć w każdej sytuacji wszystkie skuteczne środki, aby jej przeciwstawić zdecydowaną wolę nieprzerwanego, czynnego i niezachwianego współdziałania międzypaństwowego w pracy nad powszechnym pokojem, opartym o ustalone i ciężko nabyte prawa do bezpieczeństwa i całości naszej Ojczyzny".

Pos. Stroński ubolewa na łamach „Warszawianki", że pracy nad ustawami nie przekazano Komisji projektów sanacyjnych.

„Z pierwotnego dobrego wniosku p. marszałka zostało tylko schowanie Sejmu na czas Locarno, ale bez zapewnienia pracy jego nad przedłożeniami w najważniejszych sprawach gospodarczo-skarbowych, przedstawionemi przez rząd — chociaż wszyscy ludzie, rozeznający się w stanie rzeczy i w przedmiotach objętych przedłożeniami, wiedzą, że są tam sprawy nie cierpiące zwłoki".

Winę tego stanu rzeczy ponosi P. S. L., którego przedstawiciel pos. Kiernik oświadczył, że nie można zajmować stanowiska wobec preliminarza budżetowego, nie dyskutując jednocześnie nad projektami sanacyjnymi.

Z życia młodzieży.

Wiec akademicki w Krakowie w sprawie taks egzaminacyjnych.

We czwartek wieczorem odbył się w sali Kopernika Coll. Novi tłumny wiec akademicki z powodu nadmiernego podwyższenia taks egzaminacyjnych. Wiec zwołany przez wszystkie trzy organizacje socjalistyczne (pepesowcy, bundowcy i „Życie"), zagaił p. Jerszyna dłuższą tyradą na temat rzekomej nieubłaganej walki klas, której wyrazem ma być również podwyższenie taks egzaminacyjnych, poczem przystąpiono do wyboru prezydjum. Ogromną większością wybrano na wniosek p. Bieleckiego przewodniczącym p. Marskiego, zastępcą p. Wyderkę, sekretarzem p. Włodarczyka. Następnie zabrał głos p. Ciołkosz (współpracownik „Naprzodu") i w długiem demagogicznem przemówieniu usiłował udowodnić, że taksy podwyższono celem uniemożliwienia młodzieży ubogiej dostępu do uniwersytetów, że nauka powinna być bezwarunkowo zupełnie bezpłatna, bo niepotrzebnie wydaje się 700 miljonów na wojsko i t. p. Kończąc, przedłożył p. Ciołkosz rezolucję, żądającą zupełnego zniesienia wszystkich opłat i grożącą strajkiem. Wywody czerwonego demagoga wywołały wśród młodzieży oburzenie, które wzmogło się jeszcze bardziej, gdy reprezentant „Życia" (organizacji napół komunistycznej). p. Jaszuński zaczął krytykować rządy „burżuazji". Kilkakrotnie musiał przewodniczący przywoływać mowcę do porządku.

Demagogom dał zasłużoną odprawę p. Bielecki, podkreślając konieczność ofiarności na rzecz państwa i zbijając naiwne argumenty czerwonych pacyfistów. Dyskusję, w której zabierali głos pp. Lichorobiec, Węglowski i referenci, zakończono przyjęciem rezolucji, zgłoszonej przez p. Bieleckiego. Rezolucja stwierdzająca stałą ofiarność młodzieży na rzecz państwa, wita z zadowoleniem zmianę rozporządzenia o taksach i poleca Centr. Bratnich Pomocy i Miejsc. Komitetowi Akademickiemu kontynuować starania, celem uzyskania dalszych ułatwień. Za rezolucją padło 223 głosów, przeciw 143.

—ooo—

Jak poseł Czapiński „umiejętnie" cytuje.

Ks. Nikodem Cieszyński, autor „Roczników katolickich", cytowanych parokrotnie przez pos. Czapińskiego z trybuny sejmowej w czasie obrad nad konkordatem, prostuje jego „nieścisłości". Przedewszystkiem „Roczniki" nie są bynajmniej „wydawnictwem półoficjalnem"; od r. 1922 wyszły już dalsze tomy, które mowca sejmowy winien tak przeczytać, żeby mógł dobrze cytować.

Każdy czytelnik — pisze nam ks. Cieszyński — odrazu zrozumiał, że czyniąc z obowiązku kronikarza katolickiego wzmiankę o bądź cobądź ciekawej plotce z onym ks. Komarnickim czy Kowalnickim, wcale a wcale nie okazałem się „pokornego serca". Nasamprzód nie mogłem źródła, jakiem była „Myśl Narodowa" uważać za pewne pod względem historycznym, boć według „Wstępu do badań historycznych" Langlois i Seignobos, książki, jaką p. Cz., radzę przeczytać, dziennika, czy czegoś podobnego nie można uważać zawsze za pewne źródła historyczne. A dalej może być Nowaczyński głośnym literatem, ale wiadomo wszystkim, że krewki temperament go nieraz ponosi.

To też z góry odniosłem się do całej historyjki z niedowierzaniem i tak ją przytaczałem, jak i ekskleryk Czapiński w swoich elaboratach „teologicznych" cytuje nieraz katolickich autorów. Zresztą, nie było tu potrzeba ni bystrości, ni natężenia, by mnie zrozumieć. Toć wyraźnie piszę na stronie następnej („Roczn. Kat." za 1922, str. 403): „Można było odrazu powiedzieć, że często już pojawiały się zarzuty skierowane w stronę Stolicy Apost., zarzuty, jakie później prawda rozwiała". A co ważniejszo, piszę dalej: „Nie bardzo chciało się wierzyć tym insynuacjom, jako że krewki Nowaczyński już nieraz spudłował... Pisze p. Adolf Nowaczyński, że bynajmniej nie chciał uchybić Watykanowi, a co ważniejsze, że pismo „L'Italia" nie zasługuje na pełną wiarę". (str. 404).

Jak widoczne, znowu p. Czapiński malo informatus.

KRONIKA KRAJOWA.

Jubilat Ludwik Solski.

Wczoraj w Warszawie obchodził znakomity artysta dramatyczny polski, Ludwik Solski jubileusz 50-lecia swojej pracy na scenie. O godz. 10 rano odbyła się Msza św. w kościele na Solcu. Wieczorem w Teatrze Narodowym odegrany został po raz pierwszy dramat Bończyka „Stanisław Żółkiewski", w którym Solski zagrał wspaniale tytułową rolę. Po pierwszym akcie złożyły jubilatowi na otwartej scenie hołd i życzenia delegacje miejskie, artystyczne i literackie.

Wybity został na cześć Solskiego piękny medal, jakoteż ukazała się specjalna monografja poświęcona jego działalności.

Tajemniczy skład materjałów wyb.

ODKRYTY W WILNIE.

Onegdaj wykryto wielką ilość materjałów wybuchowych w lochach klasztoru pobazyljańskiego pod b. kościołem św. Trójcy w Wilnie. Wykryto parę **skrzyń z dynamitem i pyroksyliną.** Władze, z zachowaniem odpowiedniej ostrożności, wywiozły te materjały do innego, bardziej odpowiedniego miejsca. Należy dodać, że **w budynku mieści się centrala ruchu białoruskiego w Wilnie, oraz gimnazjum białoruskie.**

Interesującym szczegółem w tej sprawie jest przybycie do nielegalnej prochowni zaraz po jej wykryciu posła białoruskiego, Rak. Michajłowskiego, oraz że dyrektor gimnazjum białoruskiego wyjechał nagle do Warszawy.

—o—

KURSY P. M. S. Z ZAKRESU WYCHOWANA NAROD. I DUCHOWEJ KULTURY POLSKIEJ. Zarząd główny Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, pragnąc podnieść ogólny poziom wiedzy w Polsce współczesnej, a zwłaszcza o jej kulturze duchowej, oraz zaznajomić społeczeństwo z obecnemi zagadnieniami wychowania narodowego, zainicjował na całym terenie Polskiej Macierzy Szkolnej trzydniowe kursy, które prowadzi wizytator P. M. S., Ludwik Skoczylas.

W dniach 26, 27 i 28 września b. r. odbył się trzydniowy taki kurs w Dobrem (pow. nieszawski), a 2, 3 i 4 b. m. w Zamościu. Liczba słuchaczy przeciętna od 100 do 200. Audytorjum składa się z ziemiaństwa, inteligencji miejskiej, nauczycielstwa i młodzieży. Zainteresowanie się społeczeństwa, zwłaszcza sprawami wychowania, bardzo duże. Dalsze kursy obejmą szystkie większe skupienia oświatowe na terenie P. M. S. w porządku oznaczonym przez zgłaszające się do zorganizowania tych kursów Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

„TYDZIEŃ KRESOWY" OD 4 DO 10 B. M. Polskie Tow. Opieki nad Kresami, które wzięło sobie za cel odbudowę kultury polskiej na kresach, organizuje od 4 do 10 b. m. w całym kraju „Tydzień Kresowy", w celu zgromadzenia odpowiednich funduszów na kontynuowanie swojej akcji. Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń Rzeczypospolitej, doceniając znaczenie Kresów dla Polski i wielki pożytek prac Polskiego Tow. Opieki nad Kresami, zwraca się do wszystkich stowarzyszeń na terenie Rzeczypospolitej z gorącem wezwaniem do pomocy temu Towarzystwu i ofiarności na rzecz „Tygodnia Kresowego".

PRZYBYSZEWSKI NAPISAŁ NOWY DRAMAT. Znany dramaturg i powieściopisarz polski, Stanisław Przybyszewski, zamieszkujący obecnie stale w Warszawie, ukończył nowy dramat, który będzie wystawiony w niedługim czasie na scenach teatru warszawskiego i krakowskiego. Nad dramatem pracował Przybyszewski w czasie swego kilkutygodniowego pobytu na wywczasach w Czechosłowacji.

ROZWÓJ LIDY. Lida, miasto kresowe, ośrodek bardzo ważny pod względem komunikacyjnym — rozwija się dość szybko. Już dziś nie jest to obóz wojskowy, jakim była jeszcze przed paru laty — stała się miastem „cywilnem", handlowem i przemysłowem. Ruch budowlany jest tu stosunkowo ożywiony. Lida już dawno przerosła swe przedwojenne ramy i niebawem zapewne będzie to jedno ze znaczniejszych miast w Polsce.

Listy warszawskie.

Kronika teatralna.

Wiele tysięcy, które pożarł moloch teatrów miejskich w miesiącu wrześniu, daje miarę finansowej tragedji teatrów warszawskich; instytucje te, nawet bilon workami pożerające, nie znajdą nigdy tego końca, co to się ma związać z drugim końcem. Nie można powiedzieć, żeby teatry miejskie nie pracowały pięknie i nie miały szlachetnej miny repertuarowej, lecz ta klątwa ubóstwa, która zamyka najlepiej dotąd prosperujące teatry berlińskie i wiedeńskie, sprawia, że w sali warszawskiej Opery hula wiatr, a wzruszeni bileterzy czynią owację jakiemuś zabłąkanemu z prowincji pasażerowi, co przyszedł na przedstawienie, gotówką za bilet w kasie zapłaciwszy. Nie mają ludzie za co chodzić do teatru i to jest przedewszystkiem powodem deficytu, o którym zresztą wieści krążą zbyt przesadzone.

Jeśli zaś nawet znajdzie się teatr, który jak w tej chwili Teatr Narodowy, grający „Damy i huzary", wysprzedaje dzień w dzień niemal wszystkie bilety, to jednak wciągnięty w kompleks bilansowy wszystkich teatrów, i on też musi wykazać deficyt.

Deficyt tem bardziej szczerzy kły i grozi pożarciem tych śmiałków, co chcą jechać na swoim, jasnokościstym koniu repertuarowym. Takim Farysem, co chciał zastosować w Teatrze Letnim zasadę „swój do swego po swoje", jest nowy tego teatru dyrektor, dzielny bardzo i zapalczywy człowiek, Emil Chaberski. Sięgnąwszy do szpargałów, wystawił niedawno komedję Jordana „Myszy bez kota", przystroiwszy zwiędłą tę damę w pyszne kostjumy i dobrych dawszy jej do orszaku aktorów. Dama, biedactwo bardzo w czasach swej młodości miłe, bardzo sympatyczne i oklaskiwane, umarła po czwartym, czy piątym dniu od zmartwychwstania.

Ten farysowy wjazd na swojskim rumaku, przypominał wjazd strojnego i złocistego piccadora na arenę w Sewilli, na starej szkapie, również strojnej. Koń staruszek, bez siły daleko nie ujedzie, a młody byk, dzień dzisiejszy, łacno z niego po chwili wypruwa bebechy. Zawiedziony Farys z Teatru Letniego będzie musiał znowu się przesiąść i jechać francuskim automobilem marki Hennequina i Marsa.

Tak niemal we wszystkich teatrach jest „laurowo i ciemno". Spostrzeżono to już dawno w teatrach paryskich, że zbyt wiele laurów i zbyt wiele uroczystej ciemności, wystrasza ludzi z teatrów, to też prędko zeszli tam od hymnów do prostej powieści ~~dnia~~ dzisiejszego, zachłannie pragnącego nie uroczystej melancholji, lecz pogody. Co tu nadrabiać miną? Zbiedzony, sterany i skłopotany człowiek powiedział sobie, że niezmiernie wielbi, czci i szanuje wszystkie dostojne wielkości, i że chętnie im się we właściwym czasie pokłoni, ale na codzień pragnie czegoś żywego, rozświetlonego i pogodnego.

Tymczasem teatry warszawskie postanowiły utuczyć gęś wbrew jej woli i nakarmić tego bezpieniężnego nieszczęśnika, swego widza, potrawą uroczystą, używaną na stypach, zupą makbetową, czarną polewką, pieczenią ze świętego kozła, ojca tragedji. Dość przeglądnąć zapowiedzi repertuarowe wszystkich teatrów, zapowiedzi pełne dostojnych nazwisk i jeszcze dostojniejszych utworów, aby natychmiast przybrać na gębie minę uroczystą, jak na żałobnem nabożeństwie; teatry urządziły sobie licytację nazwisk i najmniejszy nawet teatr, jakaś chudzina, wyjeżdża odrazu z Szekspirem, z dwoma, trzema Szekspirami. Skończy się z całą pewnością na czem innem. I po co ta maskarada kościotrupów? Ta zabawa w „wielki repertuar", na który nas jeszcze nie stać? W Warszawie chodzi stale do teatru jakieś sześćdziesiąt do osiemdziesięciu tysięcy ludzi, repertuary zaś przygotowały na ten sezon „wielkiego repertuaru" wystarczającego na cztery pokolenia. Jak bardzo zmęczony i gnany z kąta jednej troski w kąt drugiej zgryzoty nieszczęśnik pragnie znalezienia w teatrze odrobiny pogody i ułamka słonecznego promienia, najlepszym tego dowodem jest powodzenie „Dam i huzarów" i dwieście przedstawień komedji trzech właściwie autorów: Niccodemiego, Malickiej i Węgierki: „Świt, dzień i noc" w Teatrze Małym.

Takie jest pragnienie jasności, że nawet takie arcyprzedstawienie, jak „Żywa maska" Pirandella w Teatrze Polskim, nie ściąga tylu widzów, iluby się ich spotkać należało na przedstawieniu sztuki rozgłośnej i rozgłośnego autora. „Żywa maska" jest dziełem wybornie teatralnem, niesamowitem, i dreszcz budzącem; posiada w najwyższym stopniu te zalety, któremi teatr żyje, posiada w najwyższym stopniu te elementy, które rodzą wzruszenie w duszy widza, wciągając go tajemniczą swoją mocą w krąg urojonego życia, a jednak i ten dramat — że żyje w ciemności o mroku, że się pyszni cierpieniem i krojonem szczęściem krojonego szaleństwa, że przeklina życie i ucieka w marzenie, lecz w marzenie nie promienne, tylko zasnute mrokiem, cierpiętnicze, bezczynne i nietwórcze, — i ten dramat, choć się zdumieć trzeba na widok jego przenikliwej logiki i zdumieć potężną zdolnością jego twórcy, — nie jest odwiedzany zbyt tłumnie. Tragiczna ta groteska, straszna zabawa melancholji filozofa z pospolitem oszustwem życia, drażni i niepokoi codziennego widza; tylko artysta, patrząc na ten dramat, uczuwa spokojną rozkosz, na widok doskonałej precyzji, z jaką sztukmistrz włoski chodzi po linie nad przepaścią szaleństwa. Wszystkich natomiast w zachwyt wprawiła przepyszna aktorska robota K. Junoszy Stępowskiego.

O tym bujnym paniczu z ukraińskiego dworu wiedziało się dawno, że w nim siedzi djabeł najpierwszej rangi; z pod fraka było widać zawsze ogon, a pazur z jedwabnej pończochy, tylko, że djabła ciągnęło nieco do piekła i do łatwej roboty uwodzenia na scenie ziemskich anielic. I w tej robocie był majstrem, tylko, że jak na czorta było to za łatwe. Wreszcie kazano mu się napić gorącej smoły Pirandella i okazało się, że wyfraczony pan Junosza, świetnością, w istocie djablego talentu, dorównuje największym. Jako Henryk IV w „Żywej masce" stworzył arcydzieło i zapisany został radośnie do złotej księgi największych aktorów. Jeśliby chciał teraz zniżyć lot, Pan Bóg go skarze, a ja go pobiję. Wielka była radość w teatralnym świecie, że tego Sinobrodego niespokojnego ducha udało się skierować na drogę do aktorskiego Panteonu.

Onegdaj wprowadzono tam, wśród okrzyków i wiwatów aktora, najbardziej zasłużonego — człowieka, co przez lat pięćdziesiąt pracował w teatrze, tak jak nikt inny, Ludwika Solskiego. Uczczono go też w sposób niebywały, jak żadnego dotąd z aktorów żyjących; wybito medal, najpierwsze w Polsce pióra napisały książkę pamiątkową, zasypano go hołdami. Zdarzeniu temu należy się list osobny.

Kornel Makuszyński.

KONTYNUOWANIE TUNELU POD ALEJAMI JEROZOLIMSKIEMI W WARSZAWIE. Pierwszą serję robót przy przebudowie węzła kolejowego na odcinku Al. 3 Maja od wiaduktu do Nowego Świata ukończono już w końcu maja b. r. Onegdaj, po kilkumiesięcznej przerwie, zdecydowano się przystąpić do kontynuowania robót: budowy dalszej części tunelu w Al. Jerozolimskich od N. Świata do ul. Kruczej. Prace rozpoczęte obejmą przebudowę kanałów, znajdujących się na drodze projektowanego tunelu, zakładanie rur wodociągowych, kabli elektrycznych etc., przyczem termin ukończenia tych prac wyznaczono na dzień 1 marca 1926 roku.

BUDOWA PORTU W GDYNI. Prace nad budową portu w Gdyni postępują naprzód. W najbliższych dniach zostanie przekopana droga do Oksywia, a dla podtrzymania komunikacji rozpoczęto prace nad urządzeniem promu. Podczas kopania kanału na głębokości 10 m. natrafiono na szczątki starego okrętu prymitywnego, lecz mocno zbudowanego.

DWA SAMOCHODY STRZASKANE. Na szosie Pabjanice—Łask samochód staroty łaskiego, p. Słupczyńskiego, zderzył się w pędzie z autobusem pasażerskim, jadącym z Pabjanic do Łasku. Rozległ się brzęk rozbitego szkła, pękanie wiązań karoserji, straszne krzyki przestrachu, a następnie jęki rannych. Wskutek katastrofy oba samochody zostały doszczętnie zniszczone, a wśród osób rannych cztery bardzo ciężko. Ciężko rannych przewieziono do szpitala w Łasku.

RABINI NIE MOGĄ UDZIELAĆ ROZWODÓW ŻYDOM. Sąd Najwyższy w Warszawie wydał ważne orzeczenie, w myśl którego rabini nie mają prawa udzielania rozwodu wyznawcom religji mojżeszowej, lecz sądy okręgowe.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Uroczystość św. Wacława w Pradze.

Po raz pierwszy obchodzono w b. r. w Pradze uroczyście dzień św. Wacława (28 września), patrona narodu czeskiego i twórcy państwa czeskiego, jako święto państwowe.

Dnia tego po południu ruszył olbrzymi pochód od pomnika św. Wacława do katedry św. Wita, na Hradczanach, gdzie spoczywają relikwje świętego. Po uroczystem nabożeństwie, arcybiskup praski, ks. dr. Kordacz, wyjął te relikwje i obniósł je w uroczystej procesji po katedrze, poczem urządzono zbiórkę na dokończenie budowy katedry, która ma być poświęcona w 1929 r., jako w tysiączną rocznicę śmierci św. Wacława.

Znowu polscy „szpiedzy“.

W Sądzie Najwyższym w Kownie rozpatrywano sprawę polskich „szpiegów“, skazanych przez sąd wojenny: S. Stańczyk, Urban i Osuch na karę śmierci, J. Stańczyka na karę śmierci, którą wobec nieletniości zamieniono na dożywotnią katorgę, Jurkiewicza — na 10 lat, Pronczewiczów na 4 lata i Bałtoszczewiczów na karę śmierci, którą jako kobiecie zamieniono na dożywotnią katorgę. W stosunku Jurkiewicza, Bałtoszczewiczajte, S. Stańczyka, wyrok sądu wojennego nie został zmieniony. Urbanowi i Osuchowi karę śmierci zamieniono na więzienie dożywotnie.

Conan Doyle głosi koniec świata.

Bardzo popularny pisarz angielski, Sir Artur Conan Doyle, autor słynnego „Sherlocka Holmesa“ przewodniczył na ostatnim kongresie spirytystów w Paryżu, gdyż od dłuższego już czasu poświęcił się wyłącznie tej gałęzi wiedzy. Niedawno zgromadził on u siebie wybitnych publicystów i dziennikarzy, aby odsłonić przed nimi pewną tajemnicę, którą przez kilka lat ukrywał przed szerszym ogółem.

Oto od 3 lat — oświadczył Conan Doyle zebranym — odkąd dostąpiłem łaski komunikowania się z duchami przy pomocy mej umiłowanej żony, wszystkie prognostyki i znamiona, zrozumiałe li tylko dla mnie, przekonywują mnie o zbliżającej się, okropnej dla całego świata katastrofie, wobec której zbledną okrucieństwa wielkiej wojny. Katastrofa zbliża się wielkimi krokami... Ma ona być karą za to, że ludzkość pogrążyła się w materjalizmie... ma to więc być walka ducha o swe prawa na ziemi!

Conan Doyle nie może ściśle określić, w jakiej formie objawi się ta katastrofa, czy będzie to nowa wszechświatowa wojna, czy jakaś katastrofa żywiołowa. Również trudno jest mu określić ściśle dzień i godzinę wybuchu tej katastrofy, liczne jednak stowarzyszenia spirytystyczne, rozsiane po całym świecie, potwierdzają jego przypuszczenia i wyznaczają początki światowej katastrofy na koniec 1925 roku i trwanie jej na 3 lata.

WIELKIE ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE W AZJI. Prezydent Masaryk otrzymał od prof. Hrosnyego z Azji Mniejszej depeszę, donoszącą, że czechosłowacka misja archeologiczna wykryła w okolicach Kaisario zamek i świątynię Hetytów, zbudowaną na podmurzu, datującą się z 3 w. przed Narodzeniem Chrystusa. Pozatem wykryto tabliczki z napisami kapadockiemi z 3 tysiąclecia przed Narodzeniem Chrystusa.

MORDERCA BETTAUERA UWOLNIONY. Morderca głośnego wiedeńskiego wydawcy pornograficznych publikacyj, Hugona Bettauera — Rothstock, został na podstawie werdyktu ławy przysięgłych uwolniony od winy i kary. Rothstock twierdzi, że dokonał mordu pod wpływem wyższych pobudek etycznych; na wniosek prokuratora został jednak oddany do zakładu leczniczego.

—o0o—

KRONIKA KRAKOWSKA.

O dach nad głowę dla młodzieży rękodzielniczej.

Realizując wielkie dzieło przygotowania młodzieży naszej do warsztatów pracy i wyrobienia z niej elementu państwowo-twórczego, pomnażającego bogactwo narodu i państwa przez pracę w zawodach rękodzielniczych i przemysłowych, Związek Młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej w Krakowie podjął budowę Domu im. ks. Piotra Skargi dla stworzenia stałego ośrodka organizacyjnego, w którymby **pracujące zawodowo rzesze młodzieży znalazły spokojny byt, możliwość kształcenia się zawodowego i obywatelskiego.**

Aktualne dziś zagadnienie skierowania młodzieży ku zawodom praktycznym i pomniejszenia przez to z roku na rok wzrastającej liczby proletarjatu inteligenckiego, nie znajdującego po ukończeniu studjów pracy, znalazłoby w ten sposób w naszem przynajmniej województwie na razie, możliwość szczęśliwszego rozwiązania. **Jedna ósma tego domu stoi już gotowa, dzięki poparciu i zrozumieniu sprawy przez społeczeństwo, dalsza praca nad budową postępuje naprzód, wymaga jednakże ciągłej ofiarności.**

Chcąc zdobyć fundusze na doprowadzenie do końca tej wielkiej budowy, komitet budowy urządza **Dzień specjalny 11 b. m., połączony ze zbiórką uliczną i różnemi atrakcjami,** spodziewając się, że tylokrotnie stwierdzona **ofiarność społeczeństwa polskiego i tym razem nie zawiedzie,** tem więcej, że widzi ono efekt dokonanej już pracy.

Prowokacyjne ekscesy rozwydrzonego żydostwa!

Wczoraj donosiliśmy o zajściu, jakie miało miejsce na Kazimierzu, a dzisiaj podajemy dalsze szczegóły w tej sprawie, świadczące o niesłychanej nahalności żydostwa i prowokacji, jaką mieszkańcy tej dzielnicy uprawiają wobec przechodniów chrześcijan.

Według sprawozdania urzędowego, przedstawionego dowództwu żandarmerji wojskowej przez policję, we środę koło godz. 8.30 wieczorem zdążali do klasztoru OO. Augustjanów **major Antoni Szczur z 16 pp.** w towarzystwie swego kolegi, **b. kapelana, ks. Kani.** Przechodząc ulicami zamieszkiwanemi prawie wyłącznie przez żydów, a spiesząc się, aby zdążyć do klasztoru przed zamknięciem bramy, major Szczur potrącił **przez nieuwagę** jakiegoś żyda. Ten, mimo natychmiastowego przeproszenia ze strony oficera, **zaczął z krzykiem podążać za maj. Szczurem i ks. Kanią,** przyczem wywołał ogromne zbiegowisko współwyznawców, którzy, przyjąwszy wobec **katolickich przechodniów groźną postawę, wznosili nieprzyjazne okrzyki pod adresem armji.**

Kiedy maj. Szczur i ks. Kania dobiegli do klasztoru, **otoczył klasztor tłum żydów w liczbie około 2000, którzy usiłowali wtargnąć do wnętrza.** Ze strony rozjuszonej tłuszczy dały się słyszeć **wrogie okrzyki.** Posterunkowy Boksa wezwał z klasztoru telefonicznie oddział policyjny, który rozpędził tłumy żydostwa.

Nadużycia na głównej poczcie.

Władze pocztowe w Krakowie wpadły na trop oszukańczych manipulacyj z **przesyłkami zagranicznemi, podlegającemi ocleniu.** Nadużycia, popełniane w głównym Urzędzie pocztowym, polegały na tem, że jeden z praktykantów wraz z listonoszem **pobierał od kupców zaliczki na przesyłki, a w ewidencji kasowej wpisywał minimalne kwoty, przywłaszczając sobie nadwyżki.** W ten sposób zdefraudowano **4000 zł.** Szkodę pokryli krewni defraudantów, a winnych wydalono z urzędu.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, nadużyć dopuścili się: praktykant pocztowy **Targalski** i listonosz **Iwańcow.**

Napad na fort w Grębałowie pod Krakowem.

Jak się dowiadujemy, fort Grębałów pod Krakowem był we środę późnym wieczorem widownią krwawej sceny. Pełniący służbę wartowniczą przy wejściu do fortu kapral Makarucha posłyszał tajemnicze szmery, które wzbudziły w nim podejrzenie, że jacyś osobnicy podkradają się pod zabudowania forteczne. Zaalarmował więc natychmiast posterunek wartowniczy a sam przeszedłszy poza ogrodzenie z drutów kolczastych, **oddał w kierunku słyszanych szmerów strzał z karabinu.** Nadbiegający równocześnie z pobliskiej wartowni żołnierze, sądząc, że między kapralem Makaruchą a napastnikami wywiązała się walka, poczęli strzelać, **przyczem** w ogólnym zamęcie jedna z kul trafiła w rękę kaprala.

Całem zajściem, jak i okolicznościami, towarzyszącemi napadowi, zajęły się władze wojskowe. Kapral przewieziony do szpitala garnizonowego zeznał, **że koło godz. 9.30 wieczór posłyszał jakieś szelesty, a równocześnie w ciemnościach nocy zarysowały się dwie postacie. — W przekonaniu, że ma się tu do czynienia z napadem, strzelił w kierunku napastników z karabinu.**

Zaznaczyć należy, że fort Grębałów jest oddalony od Krakowa o kilka kilometrów, a mieści amunicję.

Jak nam w ostatniej chwili donoszą, sprawa napadu na fort **zmieniła swoje tło.** Na skutek zeznań Makaruchy, złożonych wczoraj o godz. 7 wieczór. Otóż jak z zeznań wynika, **postrzał otrzymał on wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią,** a bojąc się odpowiedzialności z tego powodu, namówił kolegów, pełniących wartę, by oddali kilka strzałów, celem **upozorowania napadu.** Makaruch będzie odpowiadał przed sądem za wprowadzenie w błąd władz wojskowych z powodu fałszywych zeznań o napadzie.

STUDJUM SŁOWIAŃSKIE NA UNIW. JAG.

We czwartek 8 b. m. odbył się wstępny wykład profesora Wojsława Molè p. t. „Podstawy sztuki bizantyńskiej“, w którym prelegent w głęboki a mimo to bardzo jasny sposób ujął genezę i istotę tej sztuki. Wykład wywarł bardzo wielkie wrażenie tak na licznie zebranych studentach, jak i na gronie obecnych profesorów. W ten sposób **rozpoczęło swą działalność Studjum Słowiańskie, na którem jeszcze w bieżącym roku szkolnym obsadzone będą prawdopodobnie katedry etnografji słowiańskiej i literatur słowiańskich.**

Kraków, 10 października.

Sobota 10: św. Franciszka.

Niedziela 11: św. Germana.

Niedziela 11: wsch. słońca o godz. 6.17, zach. o 17.16.

NOWY INSTRUKTOR PRZEMYSŁOWY. Wskutek powołania instruktora min. przemysłu i handlu dla stowarzyszeń przemysłowych, p. Witolda Ostrowskiego, na stanowisko komisarza rządu p. o. prezydenta m. Krakowa, wojewoda krakowski poruczył pełnienie obowiązków instruktora stowarzyszeń przemysłowych Dr. Janowi Wyrodowi, referendarzowi w wydziale przemysłowym urzędu wojewódzkiego. Instruktorat przemysłowy mieści się obecnie przy urzędzie wojewódzkim (wydział przemysłowy) ul. Basztowa l. 22, parter.

Z SOKOŁA. Z dniem dzisiejszym kancelarja Sokoła krakowskiego otwartą jest dla stron codziennie od godz. 5 do 8 wieczór. Wpisy do orkiestry amatorskiej przyjmuje kancelarja nadal w tych samych godzinach. Próby orkiestry odbywają się w każdy poniedziałek, środę i piątek się 22.1 sek.

Repertuar Operetki.

Sobota: Po południu po cenach zniżonych „Hrabina Marica“; wieczorem „Rewanż“.

Niedziela: Po poł. po cenach zniżonych „Hrabina Marica“; wieczorem „Rewanż“.

Poniedziałek: „Rewanż“.

Repertaur „Bagateli“.

Sobota: „Krzyk za dzieckiem“.

Niedziela po południu: „Potasz i Perlmutter“.

Niedziela wieczór: „Krzyk za dzieckiem“.

Poniedziałek: „Krzyk za dzieckiem“.

WANDA: „Królowa Saba“.

UCIECHA: „Królowa Saba“.

WARSZAWA: „Dzwonnik z Notredame“.

NOWOŚCI: „Dwaj włóczędzy z Prateru“.

SZTUKA: „Skandal“, oraz „Gdzie djabeł nie może, tam adwokata pośle“.

PROMIEŃ: „Dr Mabuse“.

REDUTA: „Jiskor“. (Żywcem pogrzebany).

—o0o—

„HAMLET“ Z WOJCIECHEM BRYDZIŃSKIM. Dziś wchodzi na afisz nie grany od lat trzech na scenie teatru im. Słowackiego „Hamlet“. Będzie to zarazem pierwszy występ pozyskanego na stałe w tym sezonie do teatru krakowskiego Wojciecha Brydzińskiego. Tragedję Szekspira według dawnej inscenizacji T. Pawlikowskiego przygotował reżyserskо p. M. Jednowski. Z nowo pozyskanych sił p. Jaroszewska ukaże się w roli Ofelji, p. Znicz w roli grabarza. P. Bracki będzie królem, królową p. Klońska, Poloniuszem p. Jednowski. Rolę pierwszego aktora dublować będą naprzemian pp. Kułakowski i Wysocki. W innych rolach wystąpią pp.: Sawicki, Verbrodt, Zbyszkowski, Magnuszewski i inni.

TANI TYDZIEŃ W TEATRZE „NOWOŚCI“. Dyrekcja teatru Operetka „Nowości“ wprowadza od poniedziałku 12 do piątku 16 b. m. tani tydzień. Ceny miejsc w tym okresie czasu będą najdroższe 4 zł. 50 gr. za fotel pierwszorzędny, a najtańsze 1 zł. za krzesło. Repertuar „taniego tygodnia“ będzie obejmował kolejną rewję granych w tym sezonie operetek, z udziałem całego personalu artystycznego, z pełną wystawą i efektami.

Wtorek: „Rewanż“.

—o0o—

—o0o—

Zawiadomienia i komunikaty.

BAJKI DLA DZIECI Z OBRAZAMI ŚWIETLNYMI. Koło VI T. S. L. im. J. Słowackiego w Krakowie urządza „Bajki dla dzieci“ z obrazami świetlnymi w sobotę 10 b. m. i w niedzielę 11 b. m., w sali Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńsk, o godz. 4 po poł., z następującym programem: 1) „Cztery mile za Warszawą“ M. Dynowskiej — wygłosi p. Zofja Niklasówna. 2) „Lis na dworze królewskim“ J. Lemańskiego — wypowie p. Ludwika Śniadecka. 3) „Syn Czarnoksiężnika“. 4) „Dziewczynka z zapałkami“ Andersena — wygłosi p. Gabrjela Stopczyńska. 5) Guliwer u Karzełków“, obrazy — objaśni p. Karol Radwanek. 6) Deklamacja — wypowie p. Irenka Stopczyńska. Bilet wstępu 50 gr.

HISTORJA KARMELITANEK W POLSCE. W sobotę 10 b. m. o godz. 6 wiecz. w Czytelni Kat. Związku Polek, ul. Szczepańska 5, odbędzie się odczyt p. Marji Karlińskiej p. t.: „Historja Karmelitanek w Polsce“. Wstęp wolny.

VASA PRIHODA, słynny skrzypek, który obecnie święci triumfy swoimi występami w Polsce, koncertuje w Krakowie nieodwołalnie w niedzielę 11 b. m. w Starym Teatrze.

I. PORANEK SYMFONICZNY staraniem i w zarządzie Związku zawodowych muzyków w Krakowie, odbędzie się w niedzielę dnia 11 października b. r. w sali Starego Teatru. Dyrygent: Józef Śliwiński. W programie: Czajkowski, Saint Saëns. Liszt. Bilety w cenie po zł. 4, 3, 2 i 1 do nabycia w Kasie zamawiań J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

—o—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dn. 11 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12 chór mieszany Seminarjów: naucz. męsk. i żeńsk. T. S. L., oraz Związku nauczycielek z tow. orkiestry pod kierunkiem prof. Fr. Koniora wykona Mszę Kirmsa i „Ave Maria“ Grubera.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele Księży Jezuitów na Wesołej, podczas Mszy św. o g. 12 w niedzielę 11 b. m., będzie grać orkiestra policji państwowej pod kierunkiem kapelmistrza Karasia.

—o0o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. St. L. w Ol. Sam Pan pisze: „Wiem, że one (Pańskie uwagi o naprawie gospodarczej) nie będą umieszczone?. Istotnie nie możemy się zgodzić na Pańskie za daleko idące propozycje. Nie będziemy drukować.

LOTNICY WŁOSCY. Wczoraj w południe przylecieli ze Lwowa na lotnisko rakowickie lotnicy włoscy. Na cześć gości wydało dowództwo 2 pułku lotniczego obiad w kasynie wojskowem.

PRACOWNIE DLA ARTYSTÓW W PRZYSZŁYCH DOMACH MIEJSKICH. Przy opracowywaniu planów nowych budynków miejskich budownictwo miejskie będzie uwzględniało na najwyższych piętrach specjalne lokale na pracownie dla artystów malarzy i rzeźbiarzy. Ma to na celu umożliwienie warunków pracy licznym artystom plastykom.

BUDOWA DWÓCH BARAKÓW DLA BEZDOMNYCH. Prezydjum miasta zatwierdziło oferty na budowę dwóch baraków dla bezdomnych. Jeden będzie zbudowany przy ul. Zielnej w Dębnikach, drugi w Dąbiu przy ul. Kosynierów. Baraki powyższe będą z początkiem grudnia b. r. oddane do użytku.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: Litr mleka zbieranego 20—25 gr., niezbieranego 30—35 gr., kwaśnego 20—25 gr., śmietany słodkiej 60—70 gr., kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 4.50—5 zł., sera 1—1.20 zł., jaja za sztukę 17—18 gr. Drób: kura 4—7 gr., para kurcząt 3—7 zł., kaczka żywa 3—5 zł., bita 2.50—4 zł., gęś żywa 5—8 zł., bita 4—7 zł., indyk 8—10 zł.

8 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA BIGAMJĘ. W sądzie okr. karnym toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Michałowi Grędeckiemu, oskarżonemu o dwużeństwo. Grędecki na podstawie metryki śmierci pierwszej żony ożenił się następnie dwukrotnie — raz z p. Różycką w Jordanowie, a drugi raz z p. Malikówną w Krakowie. Oskarżony tłumaczył się, że zapomniał zupełnie, iż w Jordanowie brał ślub z Różycką. Małżeństwo bowiem z nią zawarte było nagle i pozbawione wszelkich uroczystości, tak, że nie brał on go na serjo, a gdy mu po pewnym czasie na wojnie ziemia, wskutek wybuchu granatu, zasypała głowę, odniósł defekt pamięci i zapomniał, że ożenił się w Jordanowie. Przy rozprawie odczytano trzy wyroki sądów cywilnych, aż do najwyższej instancji, uznające ślub zawarty z Różycką za ważny. Orzeczenie lekarskie wykazało, że Grędecki cierpi na histerję, ale nie jest umysłowo chory. Trybunał zasądził oskarżonego na 8 miesięcy więzienia, przyczem, jako okoliczność obciążającą przyjęto, iż o dzieci nieletnie z nieważnego małżeństwa z Malikówno wcale się nie troszczy. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Kraus, wotowali: s. s. o. Czerny i Wątor, oskarżał prok. Gniewosz.

—o0o—

UTWORZENIE KOŁA SEKCJI KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI.

Onegdaj odbyło się w Krakowie w szkole im. św. Scholastyki zebranie miejscowych nauczycieli seminarjów szkół ćwiczeń i powszechnych, oraz inspektorów szkolnych, na którem utworzono Koło sekcji kształcenia nauczycieli.

W dyskusji podkreślono, że w usiłowaniach około doskonalenia szkolnictwa odegrają wielką rolę: łączna praca nauczycielstwa seminarjów i szkół powszechnych; częste zebrania Koła sekcji kształcenia nauczycieli, celem omówienia różnych kwestyj pedagogicznych, które posłużyć mogą jako materjał do rewizji dotychczasowych programów szkolnych; dążność do stworzenia w Krakowie szkoły eksperymentalnej, w której najwybitniejsze siły nauczycielskie, realizując nowoczesne kierunki wychowawcze, zaznajamiałyby praktycznie nauczycielstwo krakowskie drogą lekcyj okazowych z osiągniętymi wynikami; porównawcze badanie obecnego stanu zakładów kształcących nauczycieli zagranicą i u nas, w Polsce, celem dążności do doskonalenia tych zakładów i t. d.

—o0o—

Repertuar Teatru im. Słowackiego.

Sobota: „Hamlet“.

Niedziela: Po poł. „Obrona Częstochowy“; wieczorem „Hamlet“.

Nadesłane.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

———oOo———

Kryzys na rynkach zbożowych.

GROŹNA KONKURENCJA DLA ZBOŻA POLSKIEGO NA RYNKACH ZAGRANICZNYCH.— PRZYCZYNY KRYZYSU.

Warszawa. (Telef. wł.). Na rynku zagranicznym **konjunktura dla zboża polskiego w ostatnim tygodniu została poważnie zachwianą, przez dotkliwą konkurencję zbóż obcych, głównie rosyjskich, niemieckich, szwedzkich, a nawet belgijskich.** W ostatnich dniach Sowiety sprzedały wszechświatowej firmie zbożowej Dreyfus w Paryżu **20 tysięcy wagonów żyta w ilości 200 tysięcy ton,** które to zboże firma ta ma rozprowadzić i ulokować na zachodnio-europejskich rynkach. Naogół jednak Rosja **musiała zredukować poważnie swe pierwotne zamierzenia eksportowe** na październik i listopad, uciekając się nawet do **interwencji na rynkach wewnętrznych,** w celu doprowadzenia cen do poziomu umożliwiającego podjęcie eksportu. Na rynku niemieckim podaż zboża okazała się tak dużą, że doprowadziła pomimo ceł ochronnych do obniżenia cen.

Główną przyczyną zastoju jest **rekordowy urodzaj w krajach europejskich,** importujących zboże, a w pierwszej linji w Niemczech. W Szwecji n. p. zbiory dały dwa razy tyle zboża, ile w roku ubiegłym.

Trudności kredytowe i ogromne zobowiązania finansowe rolnictwa, spowodowane zeszłorocznym nieurodzajem, zmusiły rolników do natychmiastowej realizacji plonów, a temsamem przyczyniły się do obniżenia ceny zboża.

———oOo———

Prace nad przebudową portu tczewskiego

Wszelkie pomiary i prace teoretyczne, związane z przebudową portu tczewskiego w tym sensie, by go uczynić zdolnym do przeładowywania towarów, idących drogą wodną i kolejową z Polski na mniejsze okręty i berlinki morskie, **zostały już ostatecznie ukończone.** Realizacja planów przebudowy nastąpić będzie mogła dopiero po uzyskaniu na ten cel kredytów, które prawdopodobnie będą otworzone w roku 1926 tak dla przebudowy portu tczewskiego, jak i dla prac związanych z pogłębieniem ujścia wiślanego na Schiewnhorst, łączącego drogą dostępną dla statków morskich Wisłę z morzem, z pominięciem Gdańska.

——o——

Rozmowy telefoniczne z Budapesztem.

Dyrekcja poczt w Krakowie komunikuje: W ruchu telefonicznym między Krakowem a Budapesztem są dopuszczone, oprócz rozmów państwowych i prywatnych zwykłych i pilnych, także rozmowy prasowe, rozmowy abonamentowe, na pewną z góry oznaczoną godzinę w porze nocnej. Wezwania do rozmównicy publicznej. Opłata za rozmowy prasowe wynosi 50% normalnej taryfy. Rozmowy te są dopuszczone między godz. 21 a 9. Opłata za rozmowy abonamentowe wynosi również 50% normalnej taryfy, przyczem każdą pojedynczą rozmowę liczy się za dwie jednostki. Czas trwania rozmowy ogranicza się do sześciu minut. Rozmowy abonamentowe są dopuszczone między godziną 18 a 9. Opłata za wezwanie do rozmównicy (avis d'appel téléphonique) wynosi w relacji Kraków—Budapeszt 2 fr. 15 cent.

Kronika ekonomiczna.

REWIZJA TARYFY CELNEJ. W najbliższych dniach w Ministerstwie przemysłu i handlu będą rozważane ostatecznie kwestje związane z rewizją taryfy celnej, której opracowywanie zostało ukończone w końcu września. W tym czasie wnioski Komitetu celnego, po przejściu przez obrady międzyministerjalne, zostaną poddane ostatecznemu rozpatrzeniu przez Komitet ekonomiczny ministrów.

O STRAŻ CELNĄ. Na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu będzie rozpatrywany projekt ustawy o straży celnej, zatwierdzony przez Radę minisrtów w dniu 18 lutego 1924 Projekt ten przewiduje unormowanie organizacji, żądań i uprawnień straży celnej, oraz jednocześnie ustala dla niej przepisy dyscyplinarne. Sprawa ta posiada dużą wagę, gdyż niema dotychczas jednoltego ustawodawstwa dla straży celnej we wszystkich zaborach, tak, że zachodzi konieczność posługiwania się kilkoma różnymi przepisami, obowiązującymi w tej dziedzinie w spadku po państwach zaborczych.

LITEWSKI BANK EMISYJNY ZAMKNĄŁ KREDYTY. Litewski Bank emisyjny najniespodziewaniej zamknął litewskim importerom kredyty, wskutek czego na rynku pieniężnym powstało niezwykle silne zapotrzebowanie na rozmaite środki pieniężne. Sfery gospodarcze zabiegają o przywrócenie kredytów chociażby dotyczących opłat celnych, które często dochodzą do 40% wartości towaru.

ZAGRANICZNE TYTONIE W POLSCE Za kilka dni państwowy monopol tytoniowy wypuści na rynek zbytu zagraniczne wyroby tytoniowe. Będą to cygara sprowadzane z Holandji i pewne gatunki tytoniu, sprowadzane z Anglji, na próbę w niewielkiej ilości.

HANDEL POLSKO-WŁOSKI. Handel polsko-włoski, według obliczeń za pierwsze półrocze r. b., wykazuje przedewszystkiem przyrost w pozycji importu, a zwłaszcza owoców świeżych, konfekcji i materjałów włókienniczych w stosunku do tejże pozycji w analogicznym okresie r. 1924. Co się tyczy wywozu, to zwiększenie ze strony Polski nastąpiło tylko w bardzo nieznacznym stopniu i przypada przeważnie na grupę węgla.

NOWY PIENIĄDZ NA WĘGRZECH. W przeciwieństwie do ogólnego oczekiwania, rząd węgierski dotychczas nie powziął żadnej decyzji w sprawie wprowadzenia nowej jednostki monetarnej. Troską rządu węgierskiego obecnie jest ustalenie norm ustawowych w zakresie projektów, dotyczących wprowadzenia waluty złotej. Sfery bankowe wyrażają życzenie, aby nowa jednostka monetarna Węgier, ze względu na uproszczenie tranzakcji, równała się 10 tys. koron papierowych, a nie 14-tu, jak projektowane było dotychczas.

EUROPEJSKA KONFERENCJA KOLEJOWA W HADZE rozpocznie się 19 października b. r., a wezmą w niej udział delegaci zarządów kolejowych z całej Europy. Na tej konferencji przedłożony zostanie wniosek w sprawie wprowadzenia stale i codziennie kursującego wozu sypialnego w pociągu pospiesznym Bukareszt—Berlin via Lwów.

——o——

Z GIEŁDY.

Sytuacja walutowa kształtowała się wczoraj dość niewyraźnie. Podczas gdy Kraków notował dolary gotówkowe **po 6.06 do 6.07 zł.,** to w Katowicach ujawnił się pewien ślad tendencji mocniejszej, tam bowiem płacono za dolara **6.08 zł.** Kurs warszawski utrzymał się na onegdajszym poziomie. Bank Polski notował dolara po kursie **6.02 zł. za gotówkę, a 5.97 za dewizę.** W obrotach poczyna ujawniać się pewne niezdecydowanie z powodu niewyjaśnionej sytuacji w Warszawie. Jakkolwiek trudno sprecyzować panujące nastroje, to w każdym razie można mówić raczej o pesymizmie, jak o optymizmie w ocenie sytuacji.

W akcjach ruch żywy panuje, a papiery ujawniają tendencję zwyżkową. Faworytem dnia pozostaje Chodorów, którego wciąż potrzebuje Lwów. W dniu wczorajszym płacono oficjalnie za Chodorów 3.20 zł., a pokątnie zawierano podobno transakcje po 3.50 zł.. Zwyżkuje również i Zieleniewski, który osiągnął wczoraj kurs 10.10 zł. Z innych papierów zawierano transakcje „Tepegem“ po 36 gr., Sierszą górniczą po 2.10 zł., Chybiem po 28 gr., Pharmą — 65 gr., a Chybie uzyskało kurs 3 30 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Holandja 241.05, Londyn 29.06, Nowy Jork 5.98, Paryż 27.84, Praga 17.80, Szwajcarja 115 71, Wiedeń 84.61 i pół.

Państwowe papiery lokacyjne: 5% pożyczka konwersyjna 43 i pół, 8% pożyczka konwer. 70, pożyczka dolarowa w dol. 64, 63.50, 63.75, w złotych 382.72, 379.71, 381.25, pożyczka kolejowa 85, 80, 85.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 24.05, Londyn 25.17 5, Nowy Jork 5.18.6, Włochy 20.77, Berlin 1.23.4, Wiedeń 73.15, Praga 15.37, Warszawa 87, Budapeszt 0.72.6, Bukareszt 2.50. Tendencja spokojna.

Życie sportowe.

Finał rozgrywek międzymiastowych o puhar K. Z. O. P. N. W niedzielę dnia 11 b. m. odbędzie się na boisku Cracovii o godz. 11.15 spotkanie Krakowa z Bielskiem w finałowej rozgrywce o puhar K. Z. O. P. N. Zawody te, które mają zobrazować różnicę dwu systemów gry, oraz dać przegląd graczy młodych, stanowiących przyszłość sportu piłkarskiego Krakowa, wywołują żywe zainteresowanie. Również Bielsko posiada szereg ukrytych talentów, które w temże spotkaniu niewątpliwie się ujawnią. Należy się zatem spodziewać ciekawego i pouczającego przebiegu gry.

Kraków—Bielsko. W niedzielę 11 b. m. odbędzie się na boisku „Cracovii“ o godz. 11.15 spotkanie Krakowa z Bielskiem w finałowej rozgrywce o puhar K. Z. O. P. N.

Przesadna gorliwość sportowa — bieg rozstawny do Grobu Nieznanego Żołnierza. Mieliśmy już „Bieg rozstawny 3-go maja“ na dystansie Warszawa—Łódź, zainicjowany przez... Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Słyszymy corocznie o turystycznej wycieczce p. t. „Marsz szlakiem kadrówki“ na szlaku Kraków—Kielce, urządzany przez Związek strzelecki. Wszystko mało! Ostatnio zorganizował się w Warszawie pod kierownictwem redakcji Tygodnika sportowego „Stadjon“ — „Bieg rozstawny Radzymin—Płyta Nieznanego Żołnierza“, ku uczczeniu prochów nieznanego żołnierza.

To już przechodzi wszelkie pojęcie! Teraz dla „uczczenia nieznanego żołnierza“ pędzą do met sportsmani na rowerach z wywieszonemi językami!... To już doprawdy skandal nieludzki.

Esjot.

Zawody strzeleckie o mistrzostwo Pomorza odbędą się 11 października.

Szwedzcy piłkarze w Krakowie. W pierwszych dniach listopada b. r. przybywa do Krakowa szwedzka drużyna reprezentacyjna, która w dniu 1 listopada rozegra międzypaństwowy mecz Szwecja—Polska, a dnia 3 listopada międzymiastowe zawody Sztokholm—Kraków.

Kraków—Konstantynopol 3:3 (1:2). Według wiadomości z Konstantynopola, wynik meczu międzypaństwowego Konstantynopol—Kraków brzmi 3:3. Do przerwy prowadzili Turcy 2:1 (l. s.).

Natomiast według informacyj prasy miejscowej i krakowskiej, miał to być rewanżowy mecz Polska—Turcja, zaś zawody Kraków—Konstantynopol, miały się odbyć w innym terminie i wynik ich jest **na razie nieznany.**

Rekord światowy w skoku o tyczce. Jak donoszą z Abo, rekordzista światowy Hoff (Norwegja) pobił własny rekord w skoku o tyczce o 2 cm., osiągając wysokość 4.25 m.

———oOo———

Ruch wydawniczy.

KS. JÓZEF POLIT: Nowy śpiewnik szkolny. Słowa Anny Fischerówny. — Interesujący ten zbiór nowych, oryginalnych piosenek znalazł w drugiem już z rzędu wydaniu formę zewnętrzną tak staranną, że staje w rzędzie najlepszych tego rodzaju wydawnictw. Piękną strona ilustracyjna ożywia wyborową jakościowo treść.

ENCYKLOPEDJA PRAWA OBOWIĄZUJĄCEGO W POLSCE. Część III. Prawo cywilne wszystkich dzielnic Polski. Poznań 1925. Fiszer i Majewski, Księgarnia Uniwersytecka, str. 223, cena 10 zł.

Ukazała się część trzecia „Encyklopedji Prawa“ opracowana przez profesorów uniwersytetów polskich i przedstawiająca w zarysie całokształt prawa cywilnego obowiązującego w Kongresówce, Małopolsce, Wielkopolsce oraz Ziemi Wileńskiej. Znaczenie tego wydawnictwa jest tem większe, iż opracowanie całokształtu prawa cywilnego Kongresówki i Ziem Wschodnich ukazuje się w literaturze polskiej po raz pierwszy.

DR. JÓZEF JAN BOSSOWSKI, profesor Uniwersytetu Poznańskiego: Prawo karne i proces karny wszystkich dzielnic. Wydanie nowe, uzupełnione. Poznań, Fiszer i Majewski 1925, str. 175, cena 7 zł.

Książka ta jest drugą częścią zbiorowego wydawnictwa „Encyklopedja prawa obowiązującego w Polsce“, które jest pracą zbiorową z udziałem profesorów uniwersytetów polskich pod redakcją prof. Peretiatkowicza. Profesor Bossowski uwzględnił w niniejszem wydaniu zmiany, które zaszły w ustawodawstwie wszystkich dzielnic po dzień 1 czerwca 1925 r., oraz podał przepisy dotyczące języka sądowego na całym obszarze Państwa Polskiego. — Układ dzieła jest taki, że autor przedstawia przepisy części ogólnej kodeksów karnych obowiązujących w Polsce, a to przepisy każdej ustawy dzielnicowej osobno, ujęte w systematyczną całość. Następnie wykazuje w formie tablicy porównawczej różnice, jakie zachodzą co do najważniejszych i najczęstszych przestępstw między poszczególnemi ustawami dzielnicowemi, wreszcie podaje zasady postępowania karnego w każdej dzielnicy osobno.

KS. DR. WACŁAW KALINOWSKI: Nauka Boża. Część I. Dla pierwszego oddziału szkół powszechnych. Pacierz i katechizm w obrazach. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Str. 64.

Doskonale pomyślany podręcznik religji sposobem obrazkowym. Pacierz codzienny, przymioty Boga, życie Pana Jezusa, instytucja boska Kościoła, przykazania i sakramenty ilustrowane są rysunkami kreskowemi, tekst zaś jest krótki i służy jako objaśnienie. Rysunki wykonane są bez zarzutu, treść podana jest wyraźnie dużemi czcionkami — Jest to jedyny tego rodzaju w Polsce podręcznik nauki religji, znakomicie uzmysławiający treść katechizmu dla dzieci najmłodszych.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Bołęksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.